

POŻEGNANIA

Zdzisława Sarnacka (1927–2012)

Panią Zdziszę Sarnacką poznałem w 1972 r., rozpoczynając pracę w zespole „Szczegółowej mapy geologicznej Polski w skali 1 : 50 000” (SMGP) – już wtedy była jednym z filarów tego opracowania w Instytucie Geologicznym. Była też kopalnią wiedzy, niezwykle uczynną i serdeczną Koleżanką, w każdej chwili gotową pomagać i radzić. To od Niej dostałem w 1973 r. z miłą dedykacją tom fundamentalnej pracy profesora S. Z. Różyckiego „Plejstocen Polski Środkowej”, z którego do dziś często korzystam. Po tylu latach jestem Jej niezmiernie wdzięczny za bezcenne rady pomoc przy opracowywaniu pierwszego mojego arkusza Warszawa Zachód (SGMP). Pracowaliśmy „przez miedzę”, gdyż Ona wykonywała wtedy sąsiedni arkusz Warszawa Wschód. Wspólna praca w rejonie Warszawy spowodowała, że czasowo oboje byliśmy dodatkowo zatrudnieni w Metroprojekcie przy profilowaniu wierceń dla pierwszej linii Metra Warszawskiego. Wspólnie spędziliśmy wiele miesięcy w magazynach Geoprojektu, badając rdzenie z wierceń wykonanych na linii metra, które potem były podstawą do opracowania przekrojów geologicznych. Olbrzymia ilość danych geologicznych zebranych wówczas na obu arkuszach warszawskich zaowocowała naszą wspólną publikacją w Kwartalniku Geologicznym w 1989 r. – „*Morphology of Quaternary substrate in the Warsaw area and its surroundings*”. W ostatnich latach, opracowując arkusze Warszawa Zachód i Wschód reambulowanej „Mapy geologicznej Polski w skali 1 : 200 000”, znów korzystam z Jej szczegółowych map z rejonu Warszawy i znów podziwiam precyzję i dokładność tych podstawowych map geologicznych. Po niedawnej awarii na budowie drugiej linii warszawskiego metra przekazaliśmy głównemu geologowi kraju doskonałą pracę Zdzisławy Sarnackiej opublikowaną w 138 tomie Prac Państwowego Instytutu Geologicznego z 1992 r. „Stratygrafia osadów czwartorzędowych Warszawy i okolic”, która dzięki licznym przekrojom geologicznym pozwala zrozumieć przyczyny awarii, wynikające w znacznym stopniu ze skomplikowanej i pełnej niespodzianek budowy geologicznej Warszawy, gdzie osady plejstoceńskie i neogeńskie są wspólnie przeładowane glacytektonicznie.

Zdzisława Sarnacka (z domu Gogolińska) urodziła się 19 marca 1927 r. w Łapach, gdzie ukończyła szkołę powszechną w roku wybuchu wojny. W czasie okupacji niemieckiej, będąc jeszcze dzieckiem, pracowała początkowo w warsztatach kolejowych, a następnie jako telegrafistka na dworcu kolejowym. W 1946 r. ukończyła gimnazjum ogólnokształcące w Łapach, a w 1948 r. liceum handlowe w Białymstoku. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym (Sekcja Geografii) Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończyła w 1952 r. jako magister filozofii w zakresie geografii fizycznej.

Pracę w Instytucie Geologicznym Zdzisława Sarnacka rozpoczęła 15 sierpnia 1949 r., jeszcze w trakcie studiów,



Ryc. 1. Zdzisława Sarnacka (zdjęcie pochodzi z dyplomu ukończenia studiów na Uniwersytecie Warszawskim)

w wydziale finansowym na stanowisku starszego rejestratora. W 1952 r. została przeniesiona do Górnośląskiej Stacji Terenowej, gdzie od 1 maja 1953 r. pracowała na stanowisku asystenta, a od 1 stycznia 1954 r. starszego asystenta. Od 1 stycznia 1958 r. została przeniesiona do Zakładu Zdjęć Geologicznych Instytutu Geologicznego w Warszawie, gdzie od 8 sierpnia 1958 r. była zatrudniona na stanowisku adiunkta. W zakładzie tym, który kilkakrotnie zmieniał nazwę (Zakład Zdjęć Geologicznych Niżu i Badań Czwartorzędu, Zakład Zdjęć Geologicznych Niżu, Zakład Zdjęć i Map Geologicznych), pracowała nieprzerwanie do przejścia na emeryturę 31 marca 1987 r., specjalizując się w zakresie geologii czwartorzędu i powierzchniowej kartografii geologicznej. Stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych Zdzisława Sarnacka uzyskała w Instytucie Geologicznym w 1974 r. za pracę „Plejstocen rejonu doliny Wisły między Magnuszewem i Górą Kalwarią” wykonaną pod kierunkiem profesora S. Z. Różyckiego.

Doktor Zdzisława Sarnacka jest autorką 11 arkuszy „Szczegółowej mapy geologicznej Polski w skali 1 : 50 000”, z których każdy jest monografią badanego terenu i stanowi obszerny operat kartograficzny, ujmujący w formie map, przekrojów i profili geologicznych oraz tekstu objaś-



Ryc. 2. Na zdjęciu pracownicy Zakładu Zdjęć Geologicznych Niżu Instytutu Geologicznego w Warszawie w 1970 r. Od lewej stoją: Jan Dudzik, **Zdzisława Sarnacka**, Alicja Mańkowska, Józef Edward Mojski, Jan Rzechowski, Zofia Surała, Jerzy Krystek, Alicja Koszewska, Maria Danuta Baraniecka, Sylwester Skompski, Józef Baranowski; siedzą od lewej: Andrzej Ber, Elżbieta Ukleja, Halina Kawczyńska, Barbara Gronkowska, Krystyna Tymińska. Fot. z archiwum W. Morawskiego

niającego ze szkicami specjalistycznymi całokształt problematyki geologicznej badanego regionu z uwzględnieniem geomorfologii, sedimentologii, petrografii, a także surowców mineralnych, hydrogeologii i geologii inżynierskiej. Opracowania te powstały w wyniku szczegółowych prac terenowych prowadzonych przez ponad 30 lat na ogromnym obszarze obejmującym łącznie ponad 3300 km². Pierwsze dwa arkusze – Rybnik i Rydułtowy – Zdzisława Sarnacka wykonała w rejonie Rybnickiego Okręgu Węglowego. Brała udział w opracowaniu geologii Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego, czego efektem był wykonany przez Nią arkusz Szczerców. Potem już był rejon doliny Wisły na południe od Warszawy – arkusze: Osiek, Góra Kalwaria, Magnuszew, Piaseczno, Raszyn, Warszawa Wschód, Warka oraz Łaskarzew. Doktor Zdzisława

Sarnacka jest również autorką kilkudziesięciu publikacji w czasopismach geologicznych i licznych materiałów niepublikowanych.

W 1970 r. otrzymała odznakę Instytutu Geologicznego, w 1974 r. dyplom uznania za wieloletnią ofiarną pracę, a w 1979 r. Odznakę Zasłużonego Pracownika Instytutu Geologicznego.

Pani doktor Zdzisława Sarnacka wniosła trwałą i niezwykle wartościowy wkład w rozpoznanie budowy geologicznej naszego kraju, a w naszej pamięci pozostanie zawsze jako wzór pracowitości i rzetelności w trudnych pracach terenowych przy wykonywaniu podstawowego zdjęcia geologicznego. Zawsze będziemy pamiętać Jej uśmiech, koleżeństwo i serdeczność.

Wojciech Morawski